

Krzysztof Braun

Poborzańskie "cicer cum gaule", czyli materiały z Seminariów Historycznych z lat 2001-2009 w książce "Z dziejów gminy Janowiec Kościelny (Poboża)"

Rocznik Mazowiecki 24, 235-238

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Braun

**Poborzańskie cicer cum gaule,
czyli materiały z Seminariów Historycznych z lat 2001–2009
w książce *Z dziejów gminy Janowiec Kościelny (Poboża)*¹**

Gdybyśmy chcieli tę publikację recenzować w sposób formalny, to należałoby stwierdzić, że zawiera ona mieszaninę wszystkiego.

Osią książki są coroczne (od 2001) Seminaria Historyczne – „Rodowód – Tożsamość – Tradycje gminy Janowiec Kościelny”, organizowane przez wydawcę książki. Seminaria odbywają się na tzw. „Święto Jana”, uroczystość związaną z odpustem na św. Jana – patrona miejscowego kościoła, a także Janowca Kościelnego – i z lokalnym zwyczajem świętojańskim, zwanym przez miejscową drobnoszlachecką społeczność „Palinocką”.

Mankamentem książki jest jej nieprzejrzystość wynikająca z nieustannego nawracania przez anonimowy zespół redaktorski do kilku zagadnień, które nurtują janowiecką społeczność. Znam poborzańską społeczność od ponad dziesięciu lat. Od 2002 do 2010 roku uczestniczyłem we wszystkich seminariach, a z racji współpracy SOKSiR i janowieckiej gminy z Mazowieckim Towarzystwem Naukowym wspierałem merytoryczny zakres organizowanych seminariów. W 2008 roku zostałem uhonorowany tytułem „Poborzanina Roku” i bardzo sobie cenię tę stojącą na moim biurku statuetkę wąsatego szlachciury.

Tym trudniej jest mi ganić niedostatki książki (a jest ich wiele), kiedy praca wpisuje się w ciąg działań, które pokazują mechanizm powracania do stanowej tożsamości. Co więcej – publikacja jest elementem tego procesu bez względu na to, czy jest dobra, czy zła.

Bywa często tak, że jakaś społeczność lokalna, żyjąca na uboczu – poza żywym nurtem wydarzeń politycznych i gospodarczych – znajduje się w stanie swoistego uśpienia. Wyrwać ją z tego może zewnętrzny impuls wskazujący na nieuświadomiane lub celowo pozostawione w czasowym zapomnieniu jej

¹ Wydanej w Janowcu Kościelnym w 2012 roku przez Samorządowy Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Janowcu Kościelnym (ss. 234, 32 ilustracje barwne).

wartości kulturowe. W wypadku Janowca Kościelnego takimi wartościami są dawność osadnictwa i szlacheckie pochodzenie zasłużonych przodków mikroregionu Poborza.

Impulsami dla obudzenia janowieckiej społeczności były trzy ważne wydarzenia. Po pierwsze, rok 1989, który rozpoczął tzw. transformację ustrojową, co w odniesieniu do Janowca stworzyło warunki powrotu do tożsamości rodowej. Po drugie, w tym czasie zostało spopularyzowane dzieło miejscowej badaczki przeszłości Poborza, nauczycielki Scholastyki Szczepkowskiej (1917–1990), opracowane w formie kroniki *O dziejach gminy Janowiec Kościelny*. Trzecim impulsem, który poruszył społeczność gminy, było podjęcie w drugiej połowie lat 90. przez Irenę Kotowicz-Borową badań etnograficzno-genealogicznych nad zagadnieniem tożsamości stanowej Poborzan.

Po latach marginalizowania – by nie powiedzieć stygmatyzowania – przez „władzę ludową” stanu szlacheckiego dano mieszkańcom Poborza możliwość wypowiedzenia się, przywrócenia zaniechanych przez kilka dziesiątków lat tradycji towarzyskich, zjazdów rodzinnych itp. Takim – nie do przecenienia w wymiarze społecznym – zachowaniem był protest Poborzan przeciw próbie połączenia gmin Janowo i Janowiec Kościelny w jedną dużą jednostkę samorządową. Poborzańska społeczność szlachecka potrafiła powiedzieć „MY” władzy wojewódzkiej i samorządowej i nie zgodzić się na połączenie z „nieszlacheckimi” sąsiadami. Przykładów obudzonej samorządności skierowanej na działania dla dobra poborzańskiej społeczności jest wiele i nie miejsce tu, aby je omawiać.

Wydarzeniem, które poprzedza każde janowieckie seminarium, jest „Palinocka”. Wielką szkoda, że piszący relacje ograniczyli się do schematycznego stwierdzenia, że uroczystości rozpoczynano na stadionie w Kucach, rozpalano ognisko jedną zapałką, puszczano wianki, było dobre jedzenie i wszyscy świetnie się bawili. Piszącym umknął najbardziej istotny, społecznie ważny aspekt wydarzenia. Otóż od 2003 roku Pani wójt, Danuta Puchalska, zapoczątkowała zwyczaj odwiedzania konnymi zaprzęgami kilku (co roku innych) wsi z obszaru gminy. Palinocka to w tradycji Poborzan wieczorne spotkanie towarzyskie w wigilię św. Jana – 23 czerwca. Każda wieś ma swoją Palinockę, podczas której mieszkańcy spotykają się w miejscu, gdzie palą ogniska (czasem także stare opony), pieką kiełbaski, niekiedy wymyślne smakołyki, „goszczą się” nawzajem przygotowanymi przez gospodynie potrawami. Jest to bez wątpienia wydarzenie ważne, głęboko osadzone w lokalnej tradycji, spajające miejscową społeczność. Nieporozumieniem jest pisanie (Palinocka 2005, s. 80), że ze stadionu ruszono „pięknie, na ludowo przystrojonymi zaprzęgami konnymi...”. Co to znaczy „na ludowo”? To chyba nie ta epoka i nie w okolicy szlacheckiej! (poza tym „wzgórze Sikut” w Szczepkowie Borowym to nazwa własna i powinna być pisana wielką literą).

Ważną sprawą dla janowieckiej społeczności było ukazanie się w 2005 roku książki Ireny Kotowicz-Borowej *Honor to nie tylko słowo*². Społeczność poborzańska

² I. Kotowicz-Borowy, *Studium tożsamości kulturowej drobnej szlachty północnego Mazowsza. Honor to nie tylko słowo*, Pułtusk 2005.

i kilkanaście rodzin szlacheckich, wśród których autorka prowadziła badania, należycie zostały prestiżowo dowartościowane. Janowieckie seminaria nabrały jeszcze bardziej autentycznego, indywidualnego charakteru. Wykłady zapraszanych gości – reprezentujących różne dziedziny humanistyki – były na gorąco komentowane przez coraz liczniej uczestniczących w seminariach mieszkańców gminy. To budowało swoisty dialog – społeczny dyskurs niosący wyjaśnienia wydarzeń z przeszłości.

Lokalna świadomość historyczna Poborzan opiera się na niezwyfikowanej naukowo kronice dziejów regionu, opracowanej w końcu lat 80. przez nauczycielkę ze Szczepkowa, amatorkę-regionalistkę, Panią Scholastykę Szczepkowską. Chwalebna historia dziejów Poborza rozpoczyna się informacją o sprowadzeniu przez rycerza Gołębca do Szczepkowa w 972 roku benedyktynów, do których w 990 roku przybył św. Wojciech. Autorka tak pisze:

Skoro św. Wojciech szedł nawracać Prusów, to musiał się nauczyć ich języka, a nauczyć się języka Prusów mógł tylko w Szczepkowie-Zakonie, placówce, która istniała od 972 roku, zaś św. Wojciech pracę misyjną wśród Prusów rozpoczął po 990 roku. Po okresie pobytu w Szczepkowie wyruszył w kierunku Bałtyku (s. 187).

Tekst jest oczywistą konfabulacją, gdyż żadne badania naukowe nie potwierdzają pobytu świętego Wojciecha na Mazowszu³.

Kronika Scholastyki Szczepkowskiej jest szczególnym przykładem „mitu założycielskiego” funkcjonującego dla potrzeb niewielkiego mikroregionu osadnictwa drobnoszlacheckiego, który świadom swojej dawności czyni poszukiwania własnej tożsamości. Stąd też niekończące się dyskusje nad zapisem nazwy regionu: „Poborze” – od ziemi pozostałej po wyciętych wielkich borach czy „Poboże” – od herbu „Pobóg” i pobożności mieszkańców (którą zresztą kwestionuje ks. Martjan Możejewski⁴, opisując tę społeczność w „Przeglądzie Katolickim” pod koniec XIX wieku).

Sądzę, że czas jest najwyższy, aby janowieckie władze gminy i lokalne stowarzyszenia pozarządowe podjęły trud przygotowania książki, która by jednoznacznie – z wykorzystaniem w sposób profesjonalny wszystkich źródeł – przedstawiła dzieje Poborza w formie regionalnej monografii.

Zabrakło w omawianej książce odniesienia do działalności zespołu badawczego, zorganizowanego przez Mazowieckie Towarzystwo Naukowe i Koło Naukowe „Zawkrze” przy Instytucie Filologiczno-Historycznym PWSZ z Mławy. Troje członków tego zespołu występowało na seminarium w 2005 roku, przedstawiając swoje osiągnięcia badawcze. Nie ma jednak nigdzie informacji, że został opracowany Słownik Historyczno-Geograficzny Poborza, lecz przedwczesna

³ K. Braun, *Szlakiem św. Wojciecha*, w: *Warszawa i Mazowsze. Rozważania nad dziejami*, t. I, Warszawa 1997; A. Szymoszyn, *Bohater religijny w świętej przestrzeni. Kult św. Wojciecha na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2010; A. Woźniak, *Kult św. Wojciecha we wsi mazowieckiej XVIII i pierwszej połowy XIX wieku na tle kultu innych świętych*, „Etnografia Polska” 1988 (t. XLII).

⁴ M. Możejewski, *Z dekanatu mławskiego*, „Przegląd Katolicki” 1873 nr 8, s. 123 i nast.

śmierć w bieżącym roku starosty nidzickiego, Pana Ludwika Ekierta, spowodowała wstrzymanie prac nad opublikowaniem tego dzieła.

Ludwik Ekiert, z wykształcenia historyk, był bardzo zainteresowany dziejami Poborza i uczestniczył we wszystkich seminariach. Tym bardziej wydaje się dziwne, że nikt ze środowiska Janowca Kościelnego ani z nidzickiego starostwa nie zechciał napisać do niniejszego tomu „Rocznika Mazowieckiego” choćby kilku słów pośmiertnego o Nim wspomnienia, mimo że redakcja „Rocznika” zwracała się z prośbą o to (!).

Książka, która daje poborzańskiej społeczności niemało solidnej wiedzy, byłaby o wiele lepsza, gdyby zespół redaktorski potrafił dobrze wykonać swoją pracę. Artykuły nie były dane do autoryzacji, część cytowanych tekstów nie ma przypisów, są błędy w nazwiskach i błędy stylistyczne. Dyskusyjne są również skróty tekstów, zastosowane przez wydawcę.

Mimo tych wszystkich uwag krytycznych dobrze się stało, że materiały z janowieckich sesji zostały opublikowane i życzyć należy, aby już następna książka spełniała wszystkie zasady merytoryczne i edytorskie.

ABSTRACT

This is a short summary of the new book „A history of Janowiec Kościelny (Poboża)” 2012. This book consist of papers from regional sessions focused on local history. An Author stresses the importance of history education in creating of regional identity.

*

Krzysztof Braun, studia etnograficzne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim w 1971 r., studia podyplomowe planowania przestrzennego na Politechnice Warszawskiej w 1976 r. W sferze zainteresowań są podziały historyczne i regionalne Polski, kultura religijna i społeczna Mazowsza i Podlasia oraz współczesność kulturowa północnych Kresów Rzeczypospolitej, głównie Wileńszczyzny, także niematerialne wartości dziedzictwa kulturowego. W Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW prowadzi archiwum.